

annette siemes

normalność z perspektywy obserwatora – diagnoza

dlaczego rzeczy są, jakimi są, i nawet chętnie takimi pozostają

primum verbum

łódź 2015

spis treści

1. normalność, normalizm i procedury normalizacyjne	9
1.1. wstęp	9
1.2. normalność w komunikacjach i normalizm J. Linka	14
1.3. normalność w komunikacjach i tematy pokrewne – kilka ograniczeń	33
1.4. normalność, komunikacja, zmiana	42
1.4.1. normalność jako ogólna właściwość komunikacji	45
1.4.2. komunikacja jako specyficzny wymiar analizy – ograniczenie pola badawczego	50
1.4.3. jak wyjść z normalności normalności – zabiegi wspomagane obserwacją	60
1.4.4. podsumowanie – teoremy	74
1.5. możliwości analizy	76
2. normalność – implicytnie/eksplicytnie: komunikacyjne funkcje rekurencji na normalność	81
2.1. normalność – implicytnie	83
2.1.1. normalność implicytnie – proste wyznaczniki/wskaźniki (językowe)	93
2.1.2. normalność i liczby/kwantyfikacje	96
2.1.3. normalność implicytnie – kompleksowe formy	122
2.1.4. Normalność społeczno-komunikacyjna vs normalność na poziomie indywiduum	172
2.2. normalność eksplicytnie	179
3. centralne obserwacje wynikające z analiz	205
3.1. normalność i komunikacja	205
3.2. uniewidacznianie założeń normalnościowych	206
3.3. sprzeczności i ich asymilacja w komunikacji, możliwość zmiany	210
3.4. obserwacje z analiz i możliwości dalszych badań	212
zakończenie	217
bibliografia	218
źródła egzemplifikacji	224
źródła ilustracji	227

1.4.3. jak wyjść z normalności normalności – zabiegi wspomagane obserwacją

Normalność, kontynuując próbę wytyczenia granic pojęcia i związanych z nim semantyk, nie odpowiada zatem (tylko) naszym mniemaniom o tym, co praktykuje jakaś większość, ani nie odnosi się wyłącznie do norm; może ona nawet stać w sprzeczności z nimi, nie wywołując większych zakłóceń. I tak to, co widziane lub opisywane jest aktualnie jako normalna rodzina (por. Siemes 2013b), nie pokrywa się w sposób konieczny (a nierzadko nie jest nawet podobne) lub pokrywa się w niewielu tylko wypadkach z tym, co w „prawdziwym życiu” uchodzi za normalne lub częściej występuje. Obydwa aspekty biorą udział w komunikacyjnym negocjowaniu normalności, która w tym sensie nigdy nie jest dana jako stabilna wielkość odniesienia, lecz jako operator, jako aktualizacja fikcyjnej wielkości odniesienia, umożliwiającej nam decyzje na temat tego, co my mówimy i *jak* coś mówimy, w jaki sposób coś mamy na myśli, to znaczy, jakie tło zakładamy i staramy się dla innych uczestników komunikacji pośrednio uczynić widocznym, by zostać zrozumianym.

Normalność na poziomie komunikacji (a tym samym społeczna normalność) nie jest jako takie tło zatem z reguły czymś, o czym się mówi, co jest eksplikowane, lecz jest tym, o czym my w formie tego, co wspólnie zakładamy, *wiemy*. W ten sposób funkcjonuje ona jako mechanizm, który czyni raz powstały system, jak długo to możliwe, odpornym na próby zmiany (lub zgoła likwidacji) rutyn, które utrzymują system w ruchu. Z punktu widzenia systemu sensowna sprawa. Ta podstawowa właściwość manifestuje się na przykład w tym, jak mówi się o aktualnych wydarzeniach w dziedzinie gospodarki, w odniesieniu do systemu finansowego, banków i pieniędzy. Pod hasłem „kryzys” (finansowy, banków, eurokryzys itp.) implikuje się, że po jego przezwyciężeniu powrócimy znowu do normalności. Taki punkt widzenia nie jest tylko semantyczną grą. Wyraźnie widoczne staje się to wtedy, kiedy wybierzemy dowolną wypowiedź o „kryzysie” i uzmysłowimy sobie, jakie możliwe drogi wyjścia w tak pozycjonowanych ramach w tego rodzaju wypowiedziach są oferowane – żadne, które postulowałyby likwidację systemu

lub jakąś podstawową i istotną dla systemu zmianę. System w ten sposób sam prezentuje się jako (pozornie) pozbawiony alternatyw i gwarantuje w ten sposób swoje przetrwanie¹⁷. Problem polega oczywiście na tym, że system w ogóle nic nie „robi”. To *my* mówimy w jego kategoriach lub też nie mówimy, to *my* akceptujemy daną normalność jako daną lub zakładamy, że jest taką, jak sądzimy, że jest, i sami w ten sposób wytwarzamy pozór braku alternatyw, dokładnie tak długo, póki pozostajemy w wygodnych ramach tego, co normalne, i nie jesteśmy gotowi spojrzeć poza jego ramy czy opłotki. Ponieważ ostatecznie wymaga więcej zachodu, jest zatem o wiele mniej prawdopodobne i rzadziej się w odniesieniu do szerokiej masy komunikacji pojawia. Kiedy jednak chodzi o to, by znaleźć możliwości, by dostosować się do zmieniających się lub dawno już zmienionych warunków, wymagane jest spojrzenie poza ramy normalności, lub, dokładniej mówiąc, widzenie tej ramy z pozycji obserwatora, który uczynił się niezależnym od tej normalności, eksplikując ją i przyjmując ją nie jako jedynie możliwą. Z tym związana jest wtedy dopiero powstająca możliwość wywołania aktywnie wpływu na normalność. Zmiana społecznych normalności powstać może tylko wtedy, kiedy zostanie ona aktywnie wytworzona, w komunikacjach i w społecznym działaniu. Wtedy, kiedy opowiadane są inne historie niż oczekiwane i uznawane za normalne, i wtedy, kiedy inaczej się działa, niż przewidywała to dotychczasowa rama tego, co oczekiwane i uchodzące za normalne. Jak taki proces zmian się zakończy, nie jest przy tym do przewidzenia.

Socjolog William Thomas sformułował na początku ubiegłego wieku słynne powiedzonko: jeśli ludzie uważają coś za realne, to jest to w swych konse-

¹⁷ Por. bardzo podobny wniosek, do jakiego dochodzi Harald Welzer w ramach swojej krytycznej diagnozy współczesnych społeczeństw konsumpcyjnych lub (jak to się określa) zorientowanych na kupowanie: „Kiedy są one [gospodarki narodowe, uczestnicy rynku i społeczeństwa – A. S.] konfrontowane z nienegowalnymi oznakami skończoności swych zasobów, a tym samym ich kulturowej praktyki, redukują oni dysonans kognitywny, aby nie rezygnować ze swego tak długo z powodzeniem funkcjonującego modelu życia i gospodarki: interpretują oni zjawiska skończoności/wyczerpania się zasobów jak przeciążenie czy spadek »nisz CO₂« [to znaczy miejsc, w których CO₂ jest związane – A. S.] lub degradację powierzchni uprawnych czy zasobów rybnych jako »kryzysy«, a więc jako przejściowe zakłócenia w zasadniczo funkcjonującym systemie” (Welzer 2013: 91).

kwencjach realne. Jakieś przekonanie może zatem być zupełnie nie do utrzymania lub zgoła fantastyczne – jeśli się jednak na podstawie tego przekonania działa, wtedy działanie to generuje bezsprzecznie realność (Welzer 2013: 51–52).

W ten sam sposób również normalność posiada konsekwencje, normalność jako funkcjonujące, z reguły nieeksplikowane i niepodawalne w wątpliwość założenie, o stosowności którego jesteśmy przekonani. Generuje ona świat, który, jako że pasuje do ram oczekiwanego, działa pewnie, co jednak oznacza równocześnie, że w odniesieniu do normalności, póki nie podaje się jej w wątpliwość, perpetuowane mogą być wyłącznie już wykształcone procesy – dokładnie to właśnie stanowi zaletę normalności. Ale także zmiana widoczna stać się może jedynie na tle normalności; w tym sensie społeczna normalność (nie jej manifestacja, lecz ona sama jako operator w procesie komunikacji) stanowi konstantę, która *musi* współbiec w trakcie każdej komunikacji jako możliwa rama odniesienia.

Dlatego można postulować »wykształcenie w ramach zrównoważonego rozwoju«, ile się chce i się dziwić, że rozwój nowoczesnych i nowocześniejących się społeczeństw nie zmienia swego kierunku: ponieważ znajdujemy się w historii, która opowiada nam się przy pomocy pojęć postępu, konkurencji i wzrostu. Nim możemy przeciwko tej historii oponować, już zawsze jesteśmy jej częścią (Welzer 2013: 66).

Przed diagnozowaną tu formą normalności w komunikacjach nie możemy zbiec; przed postulowanym przez Linka elastycznym normalizmem natomiast niewykluczone tak, gdyż jest on związany z istniejącymi formami gospodarczymi i społecznymi oraz z aktywowanym i związanym z nimi obrazem świata. Właśnie w tym leży też problem z uwagi na jakąkolwiek możliwość zmiany – istniejące normalności ciągle na nowo potwierdzane są w niezliczonych komunikacjach, a ich nawiązywalność jest *per se* wyższa niż komunikacji, które wypadają z już istniejących ram normalności lub nie są do nich nawiązywalne. Welzer postuluje w tym kontekście co następuje: